

Szczepkowski, Mikołaj J.

"Obrona Modlina", Włodzimierz Kowalski, Warszawa 1967 : [recenzja]

Rocznik Mazowiecki 2, 394

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

szedł w dwóch kierunkach: jednych zaprowadził do faszystowskiej młodej prawicy nacjonalistycznej, drugich — w szeregi rewolucyjnej awangardy proletariackiej. O słuszności wyboru

każdej z obu dróg miało się owo pokolenie przekonać w kilkanaście lat później, płacąc za to wysoką cenę.

Ludwik Hass

Włodzimierz Kowalski: *Obrona Modlina*, „Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych”. Warszawa 1967, s. 55.

Biblioteczka historyczna — seria popularnych opracowań dziejów naszego narodu — wzbogaciła się ostatnio o pracę Włodzimierza Kowalskiego, poświęconą obronie Modlina w kampanii wrześniowej 1939 r. Książki tej serii przeznaczone są w zasadzie dla młodego czytelnika, stąd też wydarzenia historyczne przedstawione są w formie zbeletryzowanej. Tą samą metodą posłużył się autor omawianej pracy. Nie przedstawia w niej całości wydarzeń związanych z obroną twierdzy, lecz w formie przeżyć kaprala Słowikowskiego z 32 pułku piechoty ukazuje najbardziej dramatyczne wypadki: pierwszy atak niemiecki na odcinek Zakroczymia w dniu 11 września, bombardowanie twierdzy w dniu 20 września, nieudany atak 13 pułku piechoty na Palmiry w celu opanowania magazynów amunicji oraz kapitulację w dniu 28 września.

Budowę twierdzy Modlińskiej rozpoczęto z rozkazu Napoleona I w roku 1807. Pełnić miała rolę osłony Warszawy od północy. Rozbudowano ją i zmodernizowano w czasach zaboru rosyjskiego; w okresie międzywojennym wzniesiono zaledwie 6 nowych żelazobetonowych bunkrów. Nieregularny pierścień umocnień spina jak gdyby kłamarą rozwidlenie dwóch rzek — Wisły i Buga—Narwi. Ich koryta dzielą obszar twierdzy na trzy odrębne rejonny.

Początkowo obronę Modlina stano-

wiły cztery baony marszowe 32 pułku piechoty i pewna ilość artylerii fortecznej. Całością dowodził gen. Małachowski. W twierdzy zbierała się również po klęsce poniesionej na froncie 8 dywizja piechoty w składzie 13 i 32 pułku i dwóch dywizjonów 8 pułku artylerii lekkiej. W dniach 13 i 14 września do twierdzy przebiła się część sił armii „Łódź” pod dowództwem gen. Thommée, który objął dowództwo obrony. W Modlinie znalazły się więc cztery dywizje piechoty. Były to jednak oddziały słabe liczebnie, obejmujące łącznie około 16 tys. osób, tj. 25% stanu etatowego. Do 23 września do Modlina napływały niewielkie grupy rozbitków z armii „Poznań”. 28 września, po bardzo ciężkich atakach niemieckich, wspartych lotnictwem i artylerią, wyczerpawszy wszelkie możliwości obrony, załoga twierdzy skapitulowała. Do niewoli dostało się około 30 tys. żołnierzy, w tym ponad 4 tys. rannych. Obrona spełniła swoje zadanie. Związanie pięciu niemieckich dywizji przez kilkakrotnie słabszą załogę twierdzy jest najlepszym tego dowodem.

Mimo pewnych drobnych potknięć autora, które nie mają zresztą większego znaczenia, jest to na pewno praca pożyteczna i spełniająca w pełni swoje zadanie popularyzowania wiedzy o kampanii wrześniowej.

M. J. Sz.